

NOWOCZESNE I WIECZNE (DANUTA KÜNSTLER-LANGNER, *SELFIE Z FORTUNĄ*)

Roman Bobryk

Uniwersytet w Siedlcach

Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa

roman.bobryk@uws.edu.pl

Już sam tytuł najnowszego zbiorku poetyckiego Danuty Künstler-Langner dużo mówi o tej publikacji. Streszcza też w jakimś stopniu sens programu poetyckiego Autorki opartego (w dużym uproszczeniu) na łączeniu tego co w kulturze stałe i nieprzemijające z jakże ulotną teraźniejszością.

Gdyby chcieć poszukiwać jakichś podobieństw z twórczością innych poetów, to liryka Danuty Künstler-Langner wydaje się być w niektórych aspektach bliska późnej twórczości Ewy Lipskiej. Nie chodzi mi bynajmniej o podobieństwa natury formalnej, bo akurat pod tym względem obie poetki są od siebie dość odległe: przy opartych na niedopowiedzeniu, zwięzłych, często kilkuwersowych wierszach autorki *Miłości w trybie awaryjnym* utwory zamieszczone w *Selfie z Fortuną* czy wydanym rok wcześniej tomie *Pani Vanitas* Danuty Künstler-Langner wydają się często niemal poematami. Wynika to nie tylko z odmiennych strategii konstruowania wypowiedzi i świata przedstawionego, ale też, jak się wydaje, nieco innych wymagań stawianych czytelnikowi. Wróćmy jednak do podobieństw. W moim odczuciu tym, co zbliża poezję Lipskiej i Künstler-Langner jest poszukiwanie nowych sposobów mówienia o świecie i o uczuciach poprzez poszukiwania analogii pomiędzy światem techniki i nowoczesności a sferą ludzkiej wrażliwości. Przy czym Lipska wydaje się w tej kwestii bardziej konsekwentna. Krakowska poetka w znacznie większym stopniu wykorzystuje również właściwości tworzywa językowego. Wynika to z faktu, że nowoczesność w wierszach Lipskiej jest w zasadzie narzędziem opisu, niejako „użycza” swoich nazw do charakterystyki odwiecznych tematów.

W poezji Danuty Künstler-Langner możemy wprawdzie zaobserwować podobne przypadki, nie mają one jednak tak znaczącego wpływu na obraz całości tej liryki. Z pewnością w wierszach bydgoskiej poetki możemy znaleźć cały szereg motywów dużo bardziej nowoczesnych, co świadczyć może o żywym zainteresowaniu Autorki zachodzącymi w świecie i w kulturze przemianami.

Dowodzą tego choćby utwory dotyczące najnowszych osiągnięć techniki (*Śpiący robot, Maszyny sprzątające*) czy nauki (*Kepler-22b*). Obecna jest tu również tematyka z obszaru szeroko rozumianej informatyki i wirtualnej rzeczywistości. Sfera ta obecna jest wprawdzie również w ostatnich tomikach Ewy Lipskiej (przywołajmy na potwierdzenie tytuły tomików *Pamięć operacyjna* (2017) i *Miłość w trybie awaryjnym* (2019)), ale eksploatowana jest w sposób, chciałoby się powiedzieć, dość powierzchowny.

W przypadku wierszy Danuty Künstler-Langner słowo/termin, które u Lipskiej stawało się metaforą, ulega rozbiciu na atomy – jest definiowane, przedefiniowywane, rozpisywane na warianty. Widać to wyraźnie w *Aktualizacji*, gdzie znaczenie tytułowej „aktualizacji”, dość jednoznacznie kojarzonej dziś z uaktualnieniem oprogramowania komputera (lub telefonu) do najnowszej wersji zostało poszerzone do granic możliwości, przybierając postać niemalże utopijną. W tej wizji przyszłości „wszystko będzie lepsze, / szczęśliwie dopasowane, / nastąpi zmiana czasu na szybszy”. Ten arkadyjski obraz jest jednak przesiąknięty ironią. Jej źródłem wydaje się być świadomość obecnych realiów, przy których osiągnięcie opisywanego stanu nie wydaje się być możliwe. Inaczej rzecz wygląda w *Biografii wysłanej do chmury*, w przypadku której również punktem wyjścia i zasadniczym tematem jest „element” (a ściślej – usługa) z branży informatycznej. Tym razem, przy zachowaniu w opisie podstawowych cech przedmiotu wypowiedzi (chmury obliczeniowej), został on scharakteryzowany w sposób, który sprawia, że staje się on wieloznaczny, bowiem cały czas „obecna”, choć ani razu nie wspomina się o niej, pozostaje w wierszu podstawowa semantyka chmury jako zjawiska meteorologicznego. Tekstowa chmura informatyczna jest bowiem zaprzeczeniem tej rzeczywistej (tj. obłoku) – pozostaje „schowana pod ziemią”, „przetrwa burzę śnieżną, / niedosyt marzeń, rozrosty systemów”. Nowoczesna chmura jawi się zatem jako synonim trwałości. Finalnie to chmura, tradycyjny symbol tego co ulotne i przemijające, zostaje obdarzona świadomością, że „Nie wszystko przeminie”. Takim więc *non omnis moriar* obdarza nas współczesny świat.

Biografia wysłana do chmury to tylko jeden z całego szeregu wierszy, w których poetka doprowadza do spotkania tradycji z nowoczesnością. Można wręcz dojść do wniosku, że z zabiegu takiego uczyniła ona podstawową strategię organizacyjną całego zbioru, a przynajmniej jego składowych. Najwyraźniej widać to na poziomie konstrukcji tytułów. Poza utworem, który użyczył swojej nazwy całej książce wskazać można jeszcze np. *Dante i wiek XX* czy serię, której bohaterką jest powołana przez autorkę do istnienia Pani Vanitas. *Dante...* to gorzka refleksja nad kondycją współczesnego świata, w którym wszystko już

dawno przestało być takie, jakie być powinno. Z kolei *Selfie z Fortuną* – wiersz, który użyczył tytułu całej książce – obrazuje trwałość ukształtowanych przed wiekami toposów i ich obecność w kulturze współczesnej. Wreszcie utwory, których bohaterką jest Pani Vanitas (daleka krewna Pana Cogito) przepełnione są zadumą nad przemijaniem oraz kondycją współczesnego świata i człowieka. Tematyka ta wiąże się zresztą wprost z imieniem postaci. Byłoby jednak dużym uproszczeniem stwierdzenie, że Pani Vanitas to Pani Marność (jak to przydarzyło się niegdyś bohaterowi tomiku Herberta). Wydaje się ona raczej rodzajem rozbudowanej świadomości, czy może nadświadomości, ogarniającej świat we wszystkich jego aspektach. Obecność tej bohaterki w poszczególnych wierszach nie wiąże się przy tym automatycznie z negatywną oceną przedstawianych zjawisk. Pani Vanitas raczej stawia pytania, niż feruje wyroki.

Nawet pobieżny przegląd zbioru musi prowadzić do wniosku, że poetka jest żywo zainteresowana różnymi aspektami życia i wiedzy. Przypomina to anegdotę o Wisławie Szymborskiej, która miała w redakcji „Życia Literackiego” czytywać roczniki statystyczne i objaśniać zaskoczonym znajomym, że poeta powinien orientować się we wszystkim. W przypadku *Selfie z Fortuną* trudno oprzeć się wrażeniu, że znakomita część tej wiedzy ma podłoże empiryczne, że bierze się z kontaktu ze światem (oczywiście, nie dotyczy to takich przypadków jak odkryta przez Kosmiczny Teleskop Keplera planeta Kepler-22b z wiersza o takim właśnie tytule). Bo też podmiot liryczny tych wierszy to swoiste „ja” wędrujące i obserwujące, a przy okazji także dotykające świata i filtrujące go przez pryzmat doświadczeń i przemyśleń.

W jakimś sensie pochodną takiej konstrukcji podmiotu jest dominacja w świecie wierszy pierwiastka wizualnego. Objawia się ona nie tylko w opisie wypowiedzi lirycznego „ja”, ale i poprzez wykorzystanie form ekfrastycznych. I w tym jednak przypadku obok tematów tradycyjnych (*Myśliciel* (chodzi o rzeźbę Augusta Rodina – R.B.), *W barokowych ramach*, „*Święty Hieronim piszący*”) pojawiają się tematy z obszaru sztuki nowoczesnej, jak choćby rzeźby z części samochodowych w kalifornijskim Slab City czy obrazy Hansa Rudolfa Giger, znanego między innymi z tego, że był autorem postaci Obcego do filmu *Obcy – ósmy pasażer Nostromo*.

Tematyka ekfrastyczna podpowiada, by lokować twórczość Danuty Künstler-Langner w kręgu poezji tradycyjnej, klasycyzującej. Ku podobnym rozstrzygnięciom skłania również stylistyka wypowiedzi i sposób konstruowania wywodu. Z drugiej jednak strony zainteresowania nowoczesnością, techniką i zjawiskami z obszaru kontrkultury sprawia, że przyporządkowanie to przestaje być aż tak oczywiste. I w tym właśnie upatrywałbym głównej idei

organizującej sensy najnowszego tomiku bydgoskiej poetki. W byciu „pomie-
dzy”, w łączeniu...

BIBLIOGRAFIA

Künstler-Langner D. (2025) *Selfie z Fortuną*, Wydawnictwo „Śląsk”.

Dane kontaktowe / Contact details:

E-mail: roman.bobryk@uws.edu.pl